

Bezczel, To samo gównno, nowy dzień (ft. Dixon37)

Wciąż wersy coraz lepsze pcham
Choć przekaz jest ten sam co wcześniej
Dziś ma nieść się w przestrzeń
I na mieście z bram
Ukrytą jest treść tam
Ja też jestem tam
PZD, KWW, Dix37 Bezczel, blat
Karty wreszcie mam
Swój swego wesprze
dwa miasta, dwie dzielnice
Jedno życie i powietrze,
Pan swego życia
Życie na dzielnicach jest jak western man
Mam nadzieje ze w końcu zmienię sie na lepsze sam
I już teraz to wiem
Zacząć od zera chcę
Nowy rozdział który szanse będzie mi otwierał co dzień
Czasami dusze się jakby ktoś tu zabierał mi tlen
Niepewne jutro co spędza mi z oczu nie raz sen
Życie w stresie o to co nowy przyniesie nam świt
Pustą kieszeń i robimy to co przyniesie nam kwit
NA Pustą kieszeń i nikomu już tutaj nie chce się żyć
Niejeden z podwórka chłopak dzisiaj pnie się na świt

Znasz Ten świat ziomek
tu Zwierzyną jesteś ty
jest jak na wonie
Żeby przetrwać musisz iść na przód
Ostrożnie
Jakbyś tu o wszystko grał
Z fartem, spokojnie
Tylko jedna szanse masz i strzał

Kafar Dix37 – dobrze wiem skąd pochodzę
Nie stawaj mi na drodze, mogę przejść ci po głowie
Do celu,
Cel, cle tu jest najważniejszy
Zdrowie mej rodziny, nie worki pieniędzy
Będą, pobędą
Bezczynnie tu nie siedzę
Robić rap jak i hajs uczyło nas osiedle
Kto to zna tak jak ja za tym tutaj biegnie
A ten szajs, monet blask słony złamał nam nie jedno serce

Ilu chciało żebym przestał to potwierdzą te osiedla
Ilu źle życzyło – nie dbam
Kafar Dix37 z Warszawskiego Księstwa
Rap ten z miłości dla osiedli
Świat a w nim milion naszych przeżyć
Hajs Który łączy a nie dzieli
Teraz albo nigdy
Dix37 i Bezczelny!